

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Przedpłata wynosi:

We Lwowie: miesięcznie zł. 1.50, kwartalnie zł. 4.50, półrocznie zł. 9. Prenumeratorowie miejscowi, składający przedpłatę bezpośrednio w administracji GAZ. Nar., mają prawo bezpłatnego wypoczynku w kąpielni i w ogrodzie H. Altenberga (dawnej F. H. Richtera).
Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie zł. 2, kwartalnie zł. 6, półrocznie zł. 12.
Za granicą kwartalnie zł. 7.50, półrocznie zł. 15.
Prenumeratorowie GAZ. Nar. mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny SZCZUTEK za dopłatą: miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł. — a BIBLIOTEKĘ POWIĘŚCIOWĄ GAZETY NARODOWEJ, wychodzącą co piątek zeszytami, za dopłatą miesięcznie 40 ct., kwartalnie 1 zł. 10 ct.

Numer kosztuje 6 ct.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I piętro
otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura administracyi: ul. Karola Ludwika 3 (sklep)
otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Galicya w budżecie państwa na rok 1895.

I.

Lwów, d. 8. listopada.

Stanowisko finansowe Galicyi w rzędzie krajów austriackich podniosło się stanowczo od czasu zaprowadzenia nowego podatku od spirytusu. Odtąd bowiem nie ulega już żadnej wątpliwości, że kraj nasz, mimo wzrostu wydatków nańłożonych, dostarcza corocznie państwu znacznej nadwyżki dochodów na ogólne cele państwowe i że tej okoliczności należy głównie przypisać osiągnięcie i ustalenie równowagi w budżecie państwa. Jak za ostatnich lat ministra Dunajewskiego, wykazuje także najnowszy preliminarz budżetu nadwyżkę, wynoszącą 2,457,707 zł., oraz wzrost w surowych wydatkach i przychodach skarbowych w sumie około 16 milionów zł. Dawny system optymistycznego budżetowania ustąpił miejsca systemowi ogólnemu, dającemu z góry rękomię większych dochodów faktycznych, niż są preliminarzowane. Systemowi temu ma skarb do zawiązania, że zapasy kasowe państwa wzrosły z końcem roku 1893 do sumy 208 milionów zł.

Wobec dokonanej już regulacji finansów państwowych ma rząd swobodniejszą rękę w układaniu swych programów skarbowych i reform podatkowych, zaś reprezentacje ludu i krajów mogą śmiało domagać się ziszczenia swych potrzeb i życzeń przez rząd uznanych. Idea jednolitości państwowej nie pozwala wprawdzie stosować zasady wymiany usług do polityki rządu względem poszczególnych ludu i krajów: wszelako w Austrii, wskutek współzawodnictwa różnych plemion i wielokrotnych potrzeb, faktyczny udział krajów w dochodach skarbowych jest zazwyczaj miarą ich udziału w wydatkach państwa. Na podstawie najnowszego preliminarza budżetu na rok 1895 przypatrzmy się tutaj udziałowi Galicyi w dochodach i wydatkach państwowych.

I. Dochody państwa w Galicyi.

Skarb państwa pobiera przychody w ogólności z dwójki źródeł: z własnego majątku, zakładów i przedsiębiorstw, oraz z podatków i z innych tytułów publicznych. W Galicyi zajmują majątki ziemskie i lasowe państwa przestrzeń 296,827 hektarów. Przychód surowy z tych lasów i domen preliminarz rząd na r. 1895 w sumie 1,928,820 zł., czysty zaś w kwocie 544,580 zł. Dochód państwa z tego źródła w Galicyi przedstawia niemal połowę (47%) całego czystego dochodu z domen i lasów skarbowych w Austrii i jest stosunkowo wyższym niż w innych krajach austriackich, albowiem w całej Austrii przypada na jeden hektar domen i lasów 1 zł. 45 ct. dochodu, w Galicyi wschodniej zaś 1 zł. 65 ct., a w zachodniej 2 zł. 14 ct. W ogólności jednak musimy uważać dochód ten za szczupły, a w części tylko można to usprawiedliwić okolicznością, że administracja państwowa jest z natury rzeczy droższa, a nadto wiele lasów ma dla kraju znaczenie ochronne. Przypuszczamy, że rozpowszechnienie przemysłu drzewnego w lasach skarbowych i racjonalna organizacja handlu drzewem, nietylko przyniosłyby korzyści gospodarstwu krajowemu, ale przyporzączyłyby też państwu dochodów.

Nowa praca o Czackim.

(Dokończenie.)

Ogród botaniczny miał być szkołą dla przyszłych rolników i sadowników, których uczono również początków budownictwa wiejskiego, mechaniki praktycznej, i rzecz dziwna, również prawa politycznego, ohydlwego i kryminalnego w najogólniejszych zarysach. Z języków główną rolę miał naczekać w wychowaniu i nauczaniu młodzieży krzemienieckiej język polski, prócz niego pielęgnowanymi były język rosyjski, łaciński, francuski i niemiecki.

Słuszny też zarzut nozynnio Czackiemu, iż zbyt wiele nowożytnych (4) języków chciał uczyć, że zbyt wiele ondozmożny chciał wprowadzić. Naukę historii na której zasadzie się prawodawstwo i polityka, poświęcano wiele czasu, jakkolwiek Czacki wraz Kollatajem nie mieli, że „historia w

Przychody administracyjne dyrektowi domen i lasów wynosiły w Galicyi 760 zł., szkoły lasowej w Bolesławowie 50 zł. Natomiast wydatki na dyrektora domen wynosiły 115,120 zł., na szkołę lasową 6,090 zł. Po pokryciu tych wydatków z dochodu z domen i lasów, pozostaje z tego źródła w Galicyi do rozporządzenia skarb 424,180 zł.

Przychody kopalni i hut w Paśmie w Nadwórniańskim preliminarzowane są w kwocie 91,040 zł., wydatki w kwocie 86,761 zł., czysty dochód w kwocie 4,279 zł. W stosunku do budżetu tegorocznego spodziewa się rząd w Paśmie większej produkcji o 20,000 zł. brutto. Innych kopalń, prócz soli, będącej monopolu skarbowym, nie posiada państwo w Galicyi. Przychód surowy z wszystkich kopalń skarbowych w Austrii preliminarz rząd w sumie 7,103,470 zł., dochód czysty w kwocie 444,205 zł. Znałe kopalnie srebra w Przybramie wykazują w preliminarzu niedobór w kwocie 289,444 zł.

Przychód z budynków dykasteryalnych w Galicyi wynosi 3,600 zł., wydatki jednak większe są o 200 zł. Na koniec ze sprzedaży drobnych parcel gruntowych wpłynąć ma kwota 3,762 zł. Ogólny dochód czysty państwa z wymienionych dotąd źródeł w Galicyi wynosi więc 432,021 zł.

Przechodzimy do państwowych zakładów komunikacyjnych. Poczty, telegrafy i telefony w Galicyi wykazują niedobór w kwocie 45,890 zł., gdy według preliminarza na rok 1894 niedobór wynosił 191,230 zł. Niedobór ów uważać musimy za przemięły, ponieważ wydatki nadzwyczajne na te zakłady w Galicyi wynosiły 71,000 zł. W szczególności zachodnia Galicya wykazuje nadwyżkę dochodów z tego źródła w kwocie 236,910 zł., wschodnia zaś niedobór w kwocie 282,800 zł. Ogółem wynosiły wydatki poczt, telegrafów i telefonów w Galicyi 3,401,520 zł., przychody zaś 3,355,630 zł. Budżet poczt i telegrafów w Galicyi uważać musimy za bardzo pomyślny, ponieważ w międzyrocznym związku pocztowym tylko kraj wysoko rozwinięty ma czyste dochody z tych zakładów.

Pierwszą i dominującą rolę w rzędzie zakładów i przedsiębiorstw państwowych zajmują koleje żelazne. Sieć kolei państwowych obejmować będzie w Austrii z końcem roku 1895 razem 8,444 kilometrów długości, kapitał zakładowy zaś tych kolei łącznie z żelazną parową na jeziorze bocheńskim osiągnie sumy 1,100,778,006 zł. Nadwyżkę przychodów po nad kosztach ruchu preliminarz rząd w sumie zł. 28,416,910, czyli 258% kapitału zakładowego. Ogółem przychody państwowych kolei żelaznych w zarządzie państwa preliminarzowane są w sumie 91,020,840 zł.; doliczwszy do tej sumy przychody z tytułu budowy i dzierżawy kolei żelaznych, tudzież przychody żelaznej parowej na jeziorze bocheńskim, otrzymujemy razem 93,119,700 zł. Jaki udział w tych przychodach ma Galicya, nie podaje preliminarz budżetu, ani obliczyć niepodobna wobec centralizacji przychodów z przewozu osób i towarów. Sieć kolei państwowych w Galicyi wynosi około 1/3 części całej sieci państwowej. Jeżeliby więc koleje galicyjskie stały pod względem dochodów przeciętnie na równi z zachodniemi liniami, możnaby przypisać trzecią część ogólnych dochodów kolejowych jako udział kolei skarbowych w Galicyi.

Dr. Stanisław Głębicki.

W pałacej sprawie.

Lwów 8 listopada.

Wiele się mówi u nas i pisze o konieczności zajęcia się pracą produkcyjną poza obrębem rolnictwa.
„Rząd i kraj — dają się słyszeć głosy — zrobiły swoje; niechże więc teraz społeczeństwo pokaże, iż umie korzystać z tych zasobów i starań, niech da żywy i zdrowy dowód przeczności, obrotności i wyteżonej pracy...”

Na tych jednak słowach kończy się zazwyczaj wszystko, mało kto przecież odważa się zbadać stan rzeczy dokładnie i przyłożyć rękę do bolącego miejsca. Mało kto zaisie chce się zastanowić: w jaki też sposób jednostka nie należąca do stanu kupieckiego lub rzemieślniczego, jednostka z t. zw. stanu średniego, rozporządzająca nadto jakimś kapitałem, spełniać ma należące zadanie swe na polu niezależnej pracy?

Kwestya ta, naprawdę pałca i tylko w niektórych rzadkich wypadkach rozwiązywana (jak w przemyśle naftowym) zatrąca życie wielu przyszłych działaczy. Niepewny w postępowaniu, idący omackiem, przeczucyjny z jednego pola na drugie, nie może ten lub ów, nawet rzetelny i zdolny i zapału pracownik, w żadnej specjalności dokładnie się wykształcić, gdyż na nieszczerście po bliższym zastanowieniu lub krótkiej niefortunnej próbie każda z jego inicjatyw, każdy z projektów staje się banką mydlaną, utopią. Stan taki rzeczy osławia, paraliżuje zdolności, odbiera ochotę do działania i sprawia, że tyle już szlachetnych jednostek w tej rozterce ciągłej i walce bez zwycięstwa uległo...

Przypuścić jednak, iż czas przygotowania mijał i że ktoś posiadał nawet w zupełności pewną specjalność? Wówczas dopiero zaczyna się dlań najprzeczniejsza chwila! Oto nie ma sposobu użytkowania swoich wiadomości w kraju a myśl wyjazdu zagranicę, więc dożyłotnego wygnania, napelnia go żalem i strachem. Został wśród swoich i rozpoczynać rzecz na własną rękę jest niepodobnem. Z wyjątkiem potężnej nacji największego przemysłu przecież u nas braknie? Tworzyć nową indystryę, tam gdzie warunki są trudne, to ciężar przechodzący siły nowicjusza! Pionierowania podjąć się mogą tylko ci, którzy przemysł jakiś dłuższy czas na własną prowadzili rękę, dla których firm rynek już są otwarte. Zdobywać jednak rynek a równocześnie walczyć z przeciwnościami płynącymi z braku „tradycyi” w pewnej gałęzi i personalu wprawno i wyćwiczonego, chyba niepodobna, nawet jeśli się ma znaczne kapitały i bliższy nadziejami zdolności! Znamy ludzi, którzy zagranicą skończyli naukę i praktykę: doskonałych cukrowarów, inżynierów, budowniczych maszyn itd. I ci właśnie dla wyżej wymienionych powodów powrócili do kraju w najpięszym razie (i to nie zawsze) osiadają na roli i z uczuciem zmarnowania młodości i straconego czasu prowadzą dalej żywot, uważając go wobec swego sumienia za wykolejony!

Gdzież na to rada?
Rzucmy okiem na kraj i szukajmy

*) Na ten artykuł zwracamy uwagę czytelników. Otrzymałmy go od osobistości bardzo poważnej, a obnażającej fachowo z przedmiotem, o którym artykuł traktuje. Chodzi tu o uratowanie ogromnego kompleksu lasów górskich, od oddania ich eksploatacji na długie lata w ręce obcych żyków. Jest to więc bardzo ważna sprawa krajowa — a zachodzi *periculum in mora*...

czy rzeczywiście nie ma gdziekolwiek śladu przemysłu do wyzyskania? Nie potrzebujemy daleko szukać... Znajduje się on prawie pod ręką!

Wzdłuż naszego pasma gór ciągną się długim szeregiem przedsiębiorstwa, instytucje przemysłowe na wielką, bardzo wielką urzędzone skalę. Lecz niestety! To obcy poznali się i to już dawno na bogactwie kraju naszego i już od całego lat szeregu skarby rodzimych zasobów z ogromnym dla siebie, a niemającym i dla swoich pracowników zyskiem wywozili do zagranicy!

Konkluzya jest prosta: należy nam dziś, ze wszystkich sił wziąć się do takich przedsiębiorstw. Należy korzystać z tego, że towar nasz drzewny jest na całym świecie znany i znakomity znajdując pokup, że w kraju są jeszcze znaczne materiały zapasu do przerobienia, że przemysł ten jest już mocno zakorzeniony, że wreszcie mamy wskazówki i przykłady wobec tego samego klimatu, tej samej formacji terenu i stosunków komunikacyjnych. Najważniejszem zaś iż w pewnej przynajmniej części lasy nasze są w swych rękach, a sprzedając je ma pewien wpływ na wybór kupca, jeżeli nie jest przycięnięty koniecznością pieniądza.

Do niezależnych pod tym względem odzyskamy się dzisiaj, a przedewszystkiem do rządu, który posiada największą część lasów górskich w swoich rękach.

Tu jednak na nieszczerście akcyja jest nieco spóźniona wobec tego, iż większość rządowych lasów znajduje w eksploatacji obcych i nie będzie można ich już łatwo wydobyć. Są wszakże dotąd części wprawdzie w stosunku do całości nieznaczne, które przecież mogłyby posłużyć do wytworzenia i utrwalenia lasu przemysłu drzewnego. Tu też najzupełniej od woli rządu zależy czy mają być one dla nas stracone, czy też stać źródłem pożytku dla przemysłu ściśle krajowego.

Dotykając sprawy tej pałacej na razie tylko pobieżnie, wyrażamy już dzisiaj życzenia, aby głos nasz doszedł do centralnych władz rządowych, gdyż niesposobienie krajowych jest nam dość znane, jako wszelkiemu podnoszeniu się przemysłu przychylne, iżby dotarł do wiadomości naszej reprezentacji w Wiedniu, która daje swe poparcie takiej poważnej bezwzględniej rzeczy przychylnej na naszą stronę i zaskarbi sobie słuszny przyrót przeczności i zabiegliwego polityka!

Kondolencya dla cara w węgierskiej Izbie posłów.

Lwów d. 8. listopada.

Wczoraj wykazaliśmy, wśród jakich okoliczności miała przyjść do skutku kondolencya węgierskiej Izby posłów z powodu zgonu cara Aleksandra III. Otóż na wczorajszym posiedzeniu Izby prezydent Br. Ba niffy poświęcił wspomnienie zmarłemu carowi: Tak każde poczęcie ludzkości, tudzież fakt, że zmarły car wspierał dążenia pokojowe; jest przebieg rzeczą godziwą wspomnieć w protokole Izby z uszanowaniem o Aleksandrze III. i wyrazić współczucie. Powstał na to Koloman Thaly, ze strony państwa niepodległości i oświadczył, że o carze, który miał być przyjacielem króla węgierskiego, nie można mówić inaczej jak z uszanowaniem. Rząd węgierski dał wyraz żalobie po śmierci cara we właściwej drodze; w ten sposób stało się zadość grzeczności. Thaly

nie chce się wdawać w krytykę konstytucyj, tylko przypomina, że ks. Paszkiewicz napisał był do cara Mikołaja I.: „Węgrzy leżą u stóp W. ces. Mości”, a w rzeczywistości armia cara Mikołaja zdusiła ruch wolnościowy Węgrów i najlepszych synów ojczyzny węgierskiej na straconie powiodła. O tem jako patriota nie może Thaly zapomnieć. Zapewnił wreszcie, że tak jak on, ocenia carów wielu innych jego kolegów. Z tej przyczyny — mówił — stosowna przypomnieć to przy sposobności śmierci wnuka, i wnosi, aby większość Izby nie bez dyskusji i nie bez przypomnienia owych smutnych chwil nie wyrazi współczucia przyjęcia.

Tak samo uroznił to Polacy we Wiedniu — dodał Thaly. — Sądzę, że my Węgrzy nie powinniśmy starym naszym przeciwnikom Polakom dawać powodu do mniemania, jakobyśmy zapomnieli, żeśmy wraz z nimi za wolności naszą walczyli. To chciałem tylko powiedzieć — zakończył Thaly — aby przypomnieć co należy, i zarazem aby zamarkować nasze uczucia, które mnie zmusza do sprzeciwienia się temu współczuciu. Nie zgadzam się na wniosek prezydenta. (Brawa ze skrajnej lewicy).

Ferdynand Horanszky oświadczył: Prawdą jest, że w przeszłości było starcie między Węgrami a Rosyją, ale to nie może przeszkodzić wypełnieniu obyczajnej ludzkości i zapomnieniu o przeszłości.

Bathiany przemawiał za oświadczeniem.

Prezydent zapytał Izbę, czy przyjmuje wniosek. Zwołano: Przyjmujemy. Obecni członkowie lewicy zaprotowali przeciw temu.

Przypatrzono do głosowania i przyjęto wniosek. Gł. partya niezawisłych oświadczyła się przeciw.

Pisma węgierskie obstarają przy tem, że Br. Chlumetzky zainicjował sprawę kondolencyi i Węgrzy byli zmuszeni pójść za jego przykładem. Rzecz jednak oiekawa, że we wszelkich innych sprawach potrafią przeciw Węgrzy przeprowadzać swoje żądania i kaprysy nawet z najogólniejszą uwagą Austrii — tylko w tej sprawie sił im nie stało; tylko Br. Chlumetzky Herkulesem wobec Węgrów!

Russomania czeska.

Lwów d. 8. listopada.

Młodociescy posłowie powstałi za wnioskiem prezydenta Izby posłów, Br. Chlumetzkiego o do kondolencyi dla cara Aleksandra III., i błotem obrzucili protest posła Lewakowskiego. Nie dość im było tego — klub młodocieski wyprawił do ambasadora rosyjskiego deputację z kondolencyą od klubu swego i ludu młodocieskiego (zapewne jednak powiedzieli: od ludu czeskiego w ogóle, i w tem nie bardzoby przeholowali). Ale i na tem nie poprzestają — zamyślają jeszcze wyprawić deputację na pogrzeb cara. Ze się przez to wyrwają z łączności politycznej z Austrią i że zgon cara rosyjskiego nie niema wspólnego z narodowością czeską, której zresztą Aleksander III. zgola niczego nie świadczył — mniejsza z tem, to sprawa Czechów, którzy są pełnoletni i sami za siebie odpowiadają.

Nie można się było dziwić, że pisma czeskie pisząc nekrologi o Aleksandrze III., nie podniosły przesładowań, jakich za rządów jego doznawali

Polacy. Wszak pisma te wcale nawet o tem nie wspomniały, jaki los spotkał emigrantów czeskich na Wołyniu, który wiarę ojcow odjęto i język rosyjski narzucono, a ci z nich, w których paliło uczucie godności ludzkiej i patriotyzmu czeskiego, tłumem w nędzę z pod rządów cara napowrótnie uciekli. Wszak zamienieni w „dziejali” Czesi doskonalili „korjenym” Moskalom pomagali w przesiedlaniu Polaków; wszak i sprawę Kwiatkowskiego — jak samiz Rosyjanie wszem wobec ogłosili — zadennucyowali, a fałszywie zadennucywali Czesi wołyńscy, dzisiaj zmoksciwieni.

Powoli rusofilizm czeski od panslawistycznego zjazdu w Moskwie, zamienił się w russomanie, jakoteż panslawizm rosyjski, który wówczas jeszcze kwitnął, w panslawizm się przemienił, i za Aleksandra III. panslawiści rosyjscy byli jakby buntowscy i seigani. Dzisiaj już i to mania. Panslawizm czeski z russofilizmem przemienił się w russomanie, a dzisiaj przeczności się w najostrejszą formę russowskieckizny. Nie mówimy już o *Narodnich Listach*, bo o nich i szkoda mówić, ale o wyrażeniu tak *Politik*, zowiąca się ciałem organem starocieskim! Z powodu manifestu Mikołaja II. nietylko nienawistnie *Politik* pisma niemieckie, węgierskie, ale też inne zagraniczne wyrażyły nadzieję, że młody car wstąpi na tory liberalniejsze i oto co na to odpowiada organ starocieski:

„Juścić nie ma kwestyi, iż zaprowadzenie reformy konstytucyjnej w Rosyi byłoby dziełem najpopularniejszem, jakiego młody monarcha mógł spełnić w początkach swego zawodu. Tylko pytanie, czyby się zarazem ziszczyły jego życzenia, jakie się ukrywają po za gorliwością owych podejrzanych zagranicznych przyjaciół konstytucyi rosyjskiej. Są oni przekonani, że nie byłoby im odpowiedniejszego dla zniesienia całej politycznej spuścizny Aleksandra III., jak poruszenie kwestyi konstytucyjnej, któraby całą wewnętrzną politykę cara w najniebezpieczniejsze zamieszanie wprawiła, a w następstwie zastąpiła w polityce zewnętrznej sprawadzić musiała.

Są oni przekonani, że byłoby to podcięciem żywotnego nerwu siły carystu, gdyby się władzy absolutnej pozbyla. Dlatego więc w tej właśnie chwili, gdy na obu półkuliach tyle się spraw rozgrywa, których załatwienie od tego zależy, czy o cokolwiek mniej lub więcej Rosya do akcyi jest zdolna, w tej to chwili pragną oni, aby pakując na siebie takie brzemie wewnętrzne, Rosya ręce sobie związała. Otóż dlatego właśnie powinniśmy może w Rosyi pragnąć, aby kwestya konstytucyjna, jeżeli nadciąga, na pewien czas pozostawioną została namysłowi i rozważać.”

A przecie Czesi mają się za bojowników wolności, do republiki francuskiej delegatów wyprawiają! A więc zdaniem takiego nawet umiarkowanego pisma, jak *Politik*, cała polityczna spuścizna Aleksandra III. ma być nietykalnie zatrzymana — pomimo że nie już Polacy i nihiłisci, ale najkorenniej, najlojalniejsi Rosyjanie zmiany się domagali i domagają.

Jak russomania czeska przerzuciła się w russowskieckiznę, mamy znowu drugi dowód, znowu nie już na *Narodnich Listach*, ale na *Politice*. Jak wiadomo, na posiedzeniu sobrania bułgarskiego z d. 5. bm., po odczytaniu odpowiedzi cara Mikołaja i Giersa na telegramy kondolencyjne księcia i Stoilowa, poczęła się rozprawa adresowa i skończyła się olbrzymim wotum zaufania dla gabinetu Stoilowa, tudzież jedno-

biegami około podniesienia poziomu wychowania publicznego niemiernie zdobyli sobie zasługi. Wszelako i między nimi do rzadkich wyjątków należą męzowie taacy, jak Czacki, który wśród nader trudnych warunków rozwinął tak obfitą w skutki działalność swoją. Młodziś kochała go i składając po latach serce jego w złotej urnie w zakrystyi kościoła gimnazjum taki na urnie położyła napis:

„Ubi thesaurus tuus, ibi et cor tuum.”

On to bowiem: „Z rozpięzionych żywotów wielką [całość zlepił] i w pień świeżo zrąbany nową gałąź [wzroszczył].

Z której złote owoce Polska zbierać [miała].”

Nowego, a trwałego pomnika do czekał się Czacki w lat dziewięćdziesiąt po swej śmierci, który mu dr. Majchrowicz pracą swą postawił.

Leszek Marya Daiama.

ożywił, powtórzę za dr. M. jedną anegdotę przechowaną w Kowalskiego wspomnieniach. Uczniom gimnazjum krzemienieckiego zażywaniem tabaki i paleniem tytoniu surowo było wzbronione. Gdy Kowalski jechał jako uczeń do Krzemienia zdarzyło mu się, że szlachcio jakiś zagadnął go: „Gdyby pan nie jechał do szkół tobyś prosił na tabaczkę.” Mówiąc to sam zajął tabaki. „Nie zażywam tabaki — odpowiedział Kowalski. — A to dlaczego?” „Bo studenci nie zażywają tabaki, tylko ludzie.”

Mundury obowiązali byli nosić tylko zamożniejsi uczniowie. Instytucya sądów uczniowskich złożonych z trzech członków, z każdego kursu po jednym i prezesa, której zadaniem było stać na straży godności zakładu, utrzymywać karność i dobre obyczaje, spotykała się i spotyka dziś jeszcze z ostrą krytyką, a krytyce tej nie można odmówić słuszności; pierwszy, który przeciw niej wystąpił był H. Kollataj. Podobnie obeszli się krytycy działalności pedagogicznej Czackiego z założeniem przeciwnego i dobrze przez rodziców przyjętem kasynem uczniów, urządzającym dwa razy rocznie zabawy z tańcami.

Egzamina były kwartalne i roczne, te ostatnie odbywały się nader uroczysto i znane są z licznych opisów. W czasie rekreacji bawili się uczniowie w „kanekę”, „soiankę”, a Czacki sam brał udział w tych zabawach mimo, iż dla krótkiego wzroku nie mógł ani piłki złapać, ani dobrze (co lubiał, gdy jemu zrobiono) w łapę pchnąć. Dzień 1 maja spędzali młodzież na majówce. Dosiadali też chłopcy rumaków i galopowali zdejmując dzierzem pierścienie lub przeskakując gęste baryery. Metrow jazdy, szermierki, tańców i pływania opłacała bogatsza młodzież. Do oznawania nam zdrowiem młodzieży przeznaczili byli stale dwaj lekarze.

Przy tak znakomitem urządzeniu nie dziwnego, że frekwencya uczniów zakładu rosła z każdym rokiem. W roku założenia gimnazjum krzemienieckiego liczba uczniów była 250 w roku zamknięcia tegoż gimnazjum (1811) dosięgła 693.

Pracę swą zamyka dr. M. takim ustępem:

„Narody zachodnie, żyjące w szerszych warunkach od nas warunkach politycznych, poszczyciły się mogą bezwzględnie całą plejadą męków, którzy za-

ścisłem znaczeniu uważana nie jest umiejętność, ale prostym opowiadaniem życia i spraw ludzi, dzieł i wydarzeń małych lub wielkich społeczności, uważanych pod wielorakimi względami opinii, umiejętności, nauk, kunsztów, dobrych i złych spraw, szczególnych i nieszczególnych wydarzeń.”

Ścisłe związane z nauką historii nauka chronologii i geografii i „o powszechnym świecie” czyli kosmografii również nie leżały odległym.

Matematyki i fizyki kazał Czacki uczyć przedewszystkiem z uwzględnieniem życia praktycznego, tak „aby tajemnice przyrodzenia i wypadki rachunku pomogły rekodzić.”

Z tego planu naukowego widać do kładnie, iż Czacki nietylko znał prądy przejawiające się na Zachodzie lecz także liczył się z niemi i starał się je zuratować umiejętnie, stosując do potrzeb i uosobień swoich rodaków.

To jednostronne niemal akcentowanie nauk realnych było echem dalekimi zasad encyklopedystów, odbijającego się o teorie filantropizmu.

Poglądy Czackiego na nauki filologiczne mają swe źródło w *siècle éclairé*, a poglądy na naukę historii wzię-

te z Montesquiena, Rossea i Voltaira.

O charakterze religijnym gimnazjum krzemienieckiego, świadczą dwaj kapłani, pleban i wikary zakładu, którzy w imię religii przemawiać mają o potrzebie doskonałości serca i rozszerzenia władz rozumu”, tudzież modlitwy rozpoczynające lekcyje na każdym kursie. Dowodem to wymownym, iż przy zachodnie lokalizował Czacki w Polsce i będąc sam wiernym symem kościoła, wiernych chciał mu wychowywać synów, chociaż w Krzemieniu uczono „nauki moralnej” obok „nauki chrześcijańskiej, boć przecież wykładają Paweł Jarkowski podług dzieła ks. Antoniego Popławskiego. „Nauka moralna od Towarzystwa ksiąg elementarnych podana” i „Wypisy do nauki moralnej”.

W obcowaniu z uczniami odznaczała się kierownictwo młodzieży krzemienieckiej sprawiedliwością i delikatnością, kierującą się tą złotą zasadą, że zaleta utrzymania karność polega raczej na zapobieganiu błędowi i wykroczonem niż na częstem ich sroganiu”. Ku temu też zdążyły ustawy zakładu krzemienieckiego.

Choć sprawozdanie moje ockolwiek

zys wóbec ustanowian
w polskiej, dalej ma towarzystwo pośle-
rzyć w sprowadzaniu Niemców jako na-
ciców gruntów miejskich i wiejskich, jako
w sprowadzaniu niemieckich rzemieślni-
ków, przemysłowców, oberżystów, kupców,
raz obywateli, kupców i innych.

ków. Szczególnie ma się zajmować towarzystwo wzmocnienie niemieckiego stanu średniego w miastach i po wsiach przez zapewnienie im wystarczającego koła odbiorców i udzielanie kredytu w razie potrzeby. Wreszcie ma towarzystwo zajmować się urządzaniem zebrań niemieckich celem wzmocnienia niemieckich spraw narodowych i popieraniem niemieckiej nauki szkolnej. — Oto do czego już dochodzi „heca antipolska“.

Do wiadomości o założeniu powyższego towarzystwa, dobrym przyszykaniem może być narzekanie *Deutsch. Tagesztg.* „Nie prawda jest — pisze to pismo — jakoby Niemcy usiłowali germanizować Polaków, natomiast jest faktem dowiedzionym, że Polacy, a raczej Polki polonizują Niemców i to bez wszelkich trudów. Skoro Niemiec ożeni się z Polką i małżeństwo to pobleżowane jest dziećmi, małżonek wraz z dziećmi przechodzi na polonizm. Tutaj w Gnieźnie zachodzą prawie co dwa tygodnie małżeństwa pomiędzy Niemcami a Polakami. Jako mały przykład pozwolę sobie wymienić nazwiska kilku panów, którzy sążąc z brzmienia nazwiska powinni być „Niemcami“, tymczasem uchodzą tutaj za Polaków: Theurich, Hoffmann, Schulz, Karg, Bradtke, Ballenstedt, Kaiser, Hemmerling, Kugler, Frankenberg, Jungst, Neymann, Golisch, Lange, Loga, Fennel, Senftleben itd. Wspomniany panowie pracują prawie wszyscy w polskich towarzystwach, a nawet stoją na ich czele. Niemiec, który przychodzi do W. Ks. Poznańskiego i żeni się z Polką, na wieki jest stracony wraz z dziećmi swymi dla niemieckości, ponieważ kobiety polskie znakomicie się znają na polonizowaniu swych niemieckich małżonków. Tylko jednemu Niemcowi udało się tuż po ożenieniu także z Polką, udało się po twardziejsze utrzymać siebie i dzieci przy narodowości niemieckiej. Jest on właścicielem drukarni, zana jego do dziś dnia po 20 letnim pożyciu małżeńskim pozostała twarda Polką“. — Cóż więc warta owa „niemieckość“, jeżeli tak mało posiada siły odpornej.

Dyrektor ruchu kolei państwowych we Lwowie nadsyła nam następujące zawiadomienie: W ostatnich czasach wpływa do Dyrekcji ruchu niemal codziennie znaczna liczba podań o przyjęcie do służby przy kolei państw. w charakterze aspirantów przekracza normalną liczbę tych podań, a prenotowanych na te posady jest już około 60 kandydatów, wpływające podania odmownie załatwione być muszą, gdyż petenci ani w bieżącym ani w przyszłym roku przyjęci być nie mogli. Pragnąc tedy oszczędzić petentom zawodu i kosztów zwracam uwagę, że tego rodzaju podania nie mogą liczyć na przychylne załatwienie i że do obsadzenia są jedynie posady o które ukonczeni technicy z egzaminami państwowymi kompetować mogą.

OFIARY.

Zamiast oświadczenia grobów złożyła za pośrednictwem administracji *Gazety Nar.* W. Pani Rozalia Agosowicz 5 zł. dla głodnych dzieci.

Odśladamy za pokwitowaniem.

Sztuki piękne.

Repertuar teatralny. Dziś w piątek „Makbet“ tragedia w 5 aktach Szekspira. Dziś wieczór gościnny występ pani Heleny Modrzejewskiej. W sobotę „Marta Stuart“ tragedia w 5 aktach Fr. Szylfera. Dziś wieczór gościnny występ pani Heleny Modrzejewskiej.

Pani Helena Modrzejewska wystąpi w przyszłym tygodniu w następujących sztukach: w poniedziałek w „Adryannie Lecouvreur“ na dochód Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów weseleń lwowski. We wtorek w „Gniewie rodzinnym“. W środę i w piątek w komedii Szekspira „Jak wam się podoba“. W sobotę w „Makbecie“. Bilety na powyższe przedstawienia sprzedaje od dziś kasa teatralna.

* **Świat** n. 21. z d. 1. listopada doznacza się wartościową treścią literacką pióra: Stanisława Schnür-Płowskiego, dra Edwarda Porębowicza, dr. A. Złotnickiego, znanego z cennych prac historycznych „Anonyma“ Abgara-Soltana, Radosta i w. i. oraz pięknie ilustrowanymi: Wł. Wankiego, Maryli Młodnickiej, Romana Kochanowskiego, L. Bolewa, L. Weina, St. Radziewskiego i M. Wenierskiego. Dziwić się należy, że jedynie w Galicji ezopismo ilustrowane, redagowane niezmiennie starannie, zasilane dziełami najznakomitszych autorów i artystów polskich, bardzo interesujące, nie jest należycie i dostatecznie popierane przez czytelników, kiedy liche piśmiódka niemieckie, szeregami nieraz zgubne dla społeczeństwa naszego ideje, prenumerowane są przez setki tysięcy polskich abonentów. Już sam rocznik bieżący *Świata*, pełen wspomnień odnoszących się do stuletniej rocznicy, odzwierciedlający nadto w rysunkach i słowie naszą wyśławą krajową powinien być obdukt zainteresowania szerokie i jako pamiątkowa publikacja znaleźć licznych nabywców.

Muzykalia.

Mając przed sobą sporą ilość utworów muzycznych, wydanych w ostatnich czasach nakładem firmy księgarskiej „Jakubowski i Zadurów“ we Lwowie, o których kilka osób pomówić zamierzamy, podnieśliśmy musimy przede wszystkim z uznaniem zasługi tej firmy w obec naszych współczesnych kompozytorów, bo kto zna trudności, jakie przewyciężyć musi autor, chcący wystąpić z kompozycją swoją drukowaną przed publicznością, ten przynajmniej, że działalność tej firmy w wymienionym kierunku przyczynia się wielce do rozpowszechnienia utworów muzycznych, a tem samem, do podniesienia naszego życia muzycznego. Wyrazem tego

nadzwyczajnego uznania zresztą jest srebrny medal za wydawnictwa nutowe, który przyznano jedynie tej firmie na tegorocznej wystawie krajowej.

Drukowane utworów muzycznych połączone jest z dość znacznym nakładem piennym, a skutecznie być musi za granicą, gdyż nie posiadamy jeszcze drukarni i litografii w kraju, któreby sporządzały wydania nut tak ładne i czyste, j. n. lipskie lub wiedeńskie. Oprócz tego jest adycja nut dość rzadką, jak z resztą każdy nakład księgarski, przeto każda firma dobrze obliczyć się musi, czy zwrócić się jej kosztu nakładu, czy w ogóle interes zrobi, a to tem bardziej, jeżeli ma nowicjusza na polu piśmiennictwa lub muzyki przed sobą. Nie można więc za złe wziąć nakładom, jeżeli brak im czeste odwagi i nie mogą się zdecydować do wydawania utworów, którym dopiero w przyszłości pożądanym sukces sprzyjać może i tylko wtedy kompozytorzy wydają, kiedy artystyczna wartość dzieła wszelkie wątpliwości powodzenia wyklucza, lub gdy imię kompozytora już samo przez się daje pewną gwarancję sukcesu. Wobec tego stanu rzeczy nasuwa się pytanie, dokąd też mają się udawać kompozytorowie nasi z utworami talentu i dźwięcznymi studów, z utworami swoimi, jeżeli w kraju nie znajdują nakładów, kupców na towar swój duchowy? Dlatego podnieść należy zażądki firmy Jakubowski i Zadurów, która w podmiocie między kompozytorami a publicznością rozwinięła znaczną ruchliwość i z odwagą rzuciła na targ muzyczny cały szereg utworów naszych muzyków, a trując im drogę do popularności i umożliwiająca rozpowszechnienie się ich kompozycji, zjednała sobie uznanie melomanów, biorących żywy udział w ruchu i rozwoju muzyki narodowej.

Zadając sprawę o wydanych przez firmę tę kompozycjach, między którymi znajdują się utwory fortepianowe i do śpiewu, na pierwszym miejscu wymienić należy Żelazskiego „Grande Polonaise“ op. 45na fortepian, który to utwor nieśmiało słysząc w nadzwyczajnym koncercie Towarzystwa muzycznego pod batutą kompozytora a który cieszył się ogromnym powodzeniem. W układzie fortepianowym — swoją drogą dość trudnym dla przeciętnego pianisty — piękność dzieła tego nie występuje wprawdzie z takim dźwiękiem jak w orkiestrze, w każdym razie jednak mamy przed sobą, utwór o niezwykłej inwencji i doskonałej formie. Mujię podobać się może Żelazskiego pieśń do słów J. Zacharzewicza „Złota rybka“ poświęcona znanemu śpiewaczce pani Helenie Weychertowej, której brak życia i melodyjności.

Mamy dalej przed sobą cały szereg kompozycji Stanisława Niewiadomskiego, mianowicie: Trzy humoreski do śpiewu, poświęcone pannie Loli Beeth 1), „Między nami nie było“ (El.) op. 4, 2), „Rezeda“ (St. Rossowski) op. 7, 3), „Z ksiąg genezy“ (El.) z tłumaczeniem na niemieckie p. Roberta Steingrubera, znanie już po części z estrady koncertowej, przeto się o nich nie rozpisyjemy, jak również tegóż trzy pieśni, poświęcone pannie Jóźefie Szelezygierównie „Z wiosennych technik“ op. 11, 1), „Dziwaczka z buzią jak malina“, 2), „Choć kwiaty w okół“, 3), „Śmieją się złote łany“ do słów Gawalewicza, wreszcie „Swaty“ op. 14, dwie pieśni do słów Maryi Konopnickiej 1) „Nie swatała mi się swatka“ i 2) „Jakiś cię mam brad“, poświęcone Piotrowi Maszyńskiemu w Warszawie, pieśni osnute na tle czysto ludowym, pełne prostoty i liryzmu swojskiego. Zeszyt utworów fortepianowych op. 12, poświęconych znakomitej pianistce pani Maryi Wąsowskiej, mieści w sobie trzy całkiem odmiennie kompozycje charakterystyczne: Menuet, Barcarolle, Valse, z których najmniej udatną wypadła barcarolle, nie odznaczająca się ani melodyją ani zręcznym układem, natomiast wale napisany efektownie i z pewnym polotem, jak również menuet o powściągliwym zakroju i oryginalnej inwencji polecić możemy każdemu pianiste i nie dziwnym się, że utwory te dostały się do repertuaru znakomitego pianisty p. Polaka.

Mieczysław Sołtyś obdarzył pianistów dwoma utworami „Deux morceaux“: 1) Alla Polacca, poświęcony Domaniowskiemu, 2) Gavotte, poświęcony p. Laureckiej. Alla Polacca to niby polonez bez ogia i krwi, prztem o słabej inwencji, gawot zaś powtarzając w pierwszej części zanadto naiwny temat, w drugiej dopiero części wprowadza dwa temata charakterystyczne, nadające utworowi niejakią wartość.

Prof. Wszelaczyński poświęcił Zygmuntowi Noskowskiemu swój opus 47 pod tytułem „Primeveres“, złożony z 1) Walca, 2) Krakowiaka, 3) Mazura, 4) Poloneza koncertowego — utworów, wydanych każdy pojedynczo, w których nie znajdujemy szczytów gólnych inspiracji, jakich się spodziewać należy od takiego mistrza jak Noskowski. Wale, jak również mazurek, przypominają za wiele nutę Chopinowską, polonez zaś koncertowy, najcięższy trudnością, wdzienym nazwem nie można, prztem rozwiłkiem przeprowadzeniem nie robi należytego wrażenia.

Wracając do utworów wokalnych, na pierwszym miejscu znajdujemy op. 20 Jana Galla, trzy pieśni na jeden głos z towarzyszeniem fortepianu: 1) „Gdyby był miłości“ (A. Asnyk), 2) „A wiec kochoj“ (U. Zimochowska), 3) „Tęsknota“ (M. Konopnicka), pełne słodkiej melodyi, prostoty, jak wypada dla najlepszego naszego pieśniarza. Bardzo udatne trzy mazurki do śpiewu mieści zeszyt poświęcony tenorowi p. Myszdze przez Wł. Wszelaczyńskiego, obejmujący 1) „Ja i ty“ op. 29 nr. 3 (słowa T. Nowosielskiego), 2) „Mazurek“ op. 5 nr. 2 (słowa A. Zaleskiego) i 3) „Obawa“ op. 20 nr. 2 (słowa T. Nowosielskiego). Pieśni te Galla i Wszelaczyńskiego po części znane są z koncertów, podobają się ogólnie i nie potrzebują dalszego polecenia.

Po raz pierwszy, jeżeli się nie mylimy, występuje jako kompozytor p. Franciszek Neuhäuser, najmłodszy profesor konserwatorium, poświęcając p. Marcelinie Sembrich Kochańskiej dwie pieśni: „Mitt och rötta“ (St. Rossowski) i „Na dobranoc“ (M. Bałucki), z których pierwsza znalazła już drogę do sali koncertowej.

W końcu wymieniamy jeszcze dwie pieśni kościelne na jeden głos z towarzysze-

niem organu op. 14 „Hymn do Boga“ i „O! Ty Przedwieczny“ kompozycji L. J. D'Arma Dietza, profesora w towarzystwie muzycznym w Przemyślu i „Sen“, pieśń na jeden głos z akompaniamentem fortepianu, op. 15 tegóż.

Pragnęliśmy powyżej kilka słowy, nie wdając się w szczegółową ocenę, zwrócić uwagę melomanów na utwory kompozytorów naszych w wydawnictwie zasłużonej firmy Jakubowski i Zadurów i dodajemy, że wydawnictwa te odznaczają się piękną szatą, czystym drukiem i przystępną ceną.

A. Zach.

Ostatnie wiadomości.

Z Wiednia donoszą: Jeden z inteznych dziennikarzy otrzymał z Warszawy w prywatnym liście wiadomości, że w poniedziałek nadeszłoby do Warszawy telegram, nakazujący odbierać przysięgę w języku polskim.

Z Paryża donoszą, że prezydent Perier otrzymał nie tylko od marszałka dworu carowej wdowy odpowiedź na jego telegram kondolencyjny, wystosowany w imieniu republiki francuskiej, ale nadto d. 4 bm. telegram podpisany przez samą carową: „Muszę panu jeszcze osobiście podziękować za serdeczny udział, jaki mi pan okazał w mojej srogiej boleści“.

Wedle *Köln. Ztg.* Chińczycy przypisują swoje niepowodzenie w wojnie z Japonią tylko europejczykom, którzy położenie wskutek tego w Chinach nasuwa poważne obawy.

Londyńskie „Biuro Reutersa“ podało następującą depeszę z Tientsinu: Władze angielskie wystosowały do wicekróla Pezili ultimatum, w którym żądają, aby sprawa z okrętem „Chun-King“ załatwiona została w ciągu 7 dni. Wspomniany okręt, który płynął pod flagą angielską i wioził na swym pokładzie japońskiego konsula, zatrzymany został w lipcu br. przez żołnierzy chińskich, którzy chcieli aresztować konsula i obchodzili się w sposób bardzo niewłaściwy z oficerami i z załogą. Oprócz odszkodowania pieniężnego żąda ultimatum odwołania z Tientsinu i degradacji taotaja Szengia i stawia wreszcie żądanie, aby okręt „Chun-King“ powitano odfortu Taku 21 salwami armatnimi. W razie, gdyby te żądania nie były wykonane, angielska flota przedsięwzięcie środki represyjne. Cała ta wiadomość jest przesadną. Posel angielski jeszcze d. 1. sierpnia wniósł przedstawienia do rządu chińskiego, który też obiecał zadośćuczynienie.

Rada państwa.

(Telegram Gaz. Nar.)

Wiedeń d. 8. listopada. Wczoraj odbyła się konferencja ministrów i przewodów stronnictw klubowych w sprawie reformy wyborczej.

Jak niektóre pisma się dowiadują oświadczył ks. Windischgratz przewodcom klubów, że jeżeli do świąt Bożego Narodzenia nie nastąpi żądny stanowczy krok w sprawie reformy wyborczej, dzisiejszy gabinet będzie uważał swoją misję za ukończoną, a nowy gabinet rozpocznie działalność swoją od rozwiązania Izby posłów.

Zjednoczona lewica ma już w tych dniach — jak mówią — powziąć stanowczą decyzję co do projektu reformy wyborczej i o postanowieniu swym zawiadomi ministra Madoyskiego.

Wiedeń d. 8. listopada. Komisja gospodarcza o bra-dowała wczoraj dalej nad petycją reżników wiedeńskich o otwarcie granicy rumuńskiej. P. Neuber postawił wniosek o zwolnienie ankietę celem gruntownego zbadania tej sprawy. Inni mówcy stawiali różne wnioski, ale wszyscy oświadczyli się przeciwko otwarciu granicy rumuńskiej. P. Fournier przedstawił upadek reżnictwa nie tylko po większych ale i w mniejszych miastach i miasteczkach.

Bydło galicyjskie i bukowinaśkie co lepsze idzie do Niemiec, gdzie lepiej płacą, a jednak np. w Hamburgu mięso jest tańsze niż we Wiedniu. Hr. Zedwiz przypuścił podrożenie mięsa spekulantom kupieckim, a uniwinia agraryszów, którzy, zdaniem jego żądnej nie ponoszą winy.

P. Krański wyraził obawę, że na wypadek gdyby granicę otworzono, to rolnictwo padłoby zupełnie i powstałby wniosek przejścia do porządku dziennego nad petycją.

Przemawiali jeszcze w tej sprawie Povse, Demel, Szocepanowski i Jędrzejowicz, poczem zamknięto dyskusję. Głosowanie zaś ma odbyć się na następnym posiedzeniu.

Telegramy.

Zmiana tronu w Rosji.

Wiedeń d. 8. listopada. Posłowie młodoczesy Engel i Kramarz udali się wczoraj do ambasadora rosyjskiego Łobanowa w deputacji do młodoczeskiego klubu rajchsratowego, aby mu w imieniu klubu i ludu młodoczeskiego złożyć kondolencję z powodu zgonu cara Aleksandra III. Ambasador podziękował za ten dowód sympaty i oświadczył, że o tem doniesie nowemu carowi.

Liwdy d. 8. listopada.

Przeniesienie zwłok z małego pa-

łacu do cerkwi odbyło się z całą wystawą. Do cerkwi nieśli trumnę: car, oarewicz Jerzy, ks. Wali, książę Mikołaj grecki, tudzież bawący w Liwdy wielcy książęta. Car niósł trumnę u głowy. Nadto nieśli ją: minister dworu Woroncow-Daszków, generał-adjutant Richter i Czerewin, tudzież książęta Galicyi i Baryatyński. Za trumną postępowały: carowa wdowa, księżna Walii, w. ks. narzeczona cara, siostry cara Ksenia i Olga, królowa grecka, księżna koburgsko-gotajska, inne wielkie księżne z damami i frejlinami dworu carowej wdowy. Kondukt przeszedł przez park liwadyjski, naprzeciw cerkwi stała kompania honorowa strzelców z chorągwią i kapelą. Wśród gęstego tłumy ludzi wystąpiły długie szeregi duchowieństwa z cerkwi naprzeciw konduktu, zdala ozwał się śpiew cerkiewny, poczem mistrz ceremonii ks. Ursow na czele konduktu stanął.

Kapela zagrała marsz żałobny, naderzy dzwony. Za ks. Ursowem szedł sternik z majtkami barki carskiej, dalej krzyż, chorągwie kościelne, chórzepiewaków i duchowieństwo, przed samą trumną spowiednik cara Janiszew.

Trumna, kapiąca od złota z obrazem świętym u góry, jaśniała w oświełnieniu pochodni wysoko nad całem otoczeniem.

Na trumnie stała przywieziona z Moskwy korona carska. Po bokach trumny kroczyli grenadyery pałacowi i żołnierze konwoju carskiego z pochodniami, za trumną szli urzędnicy dworu, świąt zmarłego cara, wielkich książąt i zagranicznych gości.

U schodów cerkwi car Mikołaj i wielcy książęta podjęli trumnę w górę i na ustawiony w cerkwi katafalk nanieśli, poczem mszę żałobną oprawiono. Wywyższenie, na którym trumna spoczęła, była okryta ciemnym sukmem z gazą złotą, po rogach stały palmy, a na złocistych poduszkach wystawiono ordery zmarłego. Trumna była otwarta. Po nabożeństwie dopuszczono lud z Liwdy i Jałty do wzięcia kolan przed zmarłym.

Dr. Zacharyn i prosekter wszechniccy moskiewskiej jeszcze w niedzielę wyjechali z Liwdy.

W Jałcie urządzają bramy żałobne. Kondukt carski przybędzie do Petersburga d. 13. bm.

Petersburg d. 8. listopada.

Przed pogrzebem zwłok cara Aleksandra III. nie można się spodziewać żadnego ważniejszego aktu ze strony rządu.

Pogłoski o ulgach dla prasy występują coraz głośnie i już dziś ustawa prasowa jest stosowaną mniej ostro. W omawianiu manifestu nowego cara przez prasę daje się zauważyć pewien ton swobodniejszy.

Z Liwdy donoszą, że carowa po pogrzebie zamierza udać się na Kaukaz i zupełnie poświęci się pielegnowaniu chorego syna w ks. Jerzego.

Narzeczona Mikołaja II. mieszka ze swoją siostrą w wielkim odosobnieniu.

Berlin d. 8. listopada. Wedle *Berl. Tageblattu* sekretarz stanu dla Finlandy Dehn wyjechał do Liwdy, aby wyrobić oficjalnie manifest dawnego co do Finlandy.

Jak słychać, Pobiedonoscow już nie był przez zmarłego cara w Liwdy przyjęty.

Paryż d. 8. listopada.

Ministerium spraw zaprzeczonych postanowiło przewozić przeznaczonego dla cara wienów żałobnych wziąć na siebie.

Poddani rosyjscy wyznania żydowskiego będą wkrótce wezwani do konulat rosyjskiego dla złożenia przysięgi carowi Mikołajowi.

Wiedeń d. 8. listopada.

Cesarz zamianował hrabiego Montecucoli-Laderchi gubernatorem Länderbanku.

Wiedeń d. 8. listopada.

Polit. Corr. donosi z Paryża: Wobec niepomysłnych wiadomości co do misji pana Lemyre w Tananarivie, wydali już ministrowie wojny i marynarki wszelkie rozkazy względem kampanii w Madagaskarze. Zgłasza się już do niej wielu oficerów.

Lubana d. 8. listopada.

Na 27. bm. zwołano tu zebranie młóż zanfania stronnictwa radykałów słowiańskich w Kraśnie. Słowiańscy posłowie sejmowi i rajchsratowi ze Styryi oświadczyli na mocy uchwały konferencji, że nie przybędą; taksamo też słowiańscy posłowie w Istrii.

Baden d. 8. listopada.

Arcyksięciu Rainerowi zdarzył się wczoraj niemiły wypadek. Koń, na którym wyjechał na spacer, potknął się i arcyksiążę upadł na ziemię. Natychmiast jednak podniósł się arcyksiążę i

zdrów zupełnie, dosiadł konia napowrót.

Tryest d. 8. listopada.

W Cittanuove przeciągał wczoraj ulicami tłum pianych młodych ludzi, wywołujących obelgi przeciw Włochom.

Monachium d. 8. listopada.

Kancelarz ks. Hohenlohe przybył tu wczoraj.

Berlin d. 8. listopada.

Norddeutsche Ztg. oświadcza, iż wiadomości, jakoby prezydent Banku państwa Koch desygnowany został na ministra sprawiedliwości, są nieprawdziwe.

Berlin d. 8. listopada.

Wedle urzędowego komunikatu, przesłanego *Ostseeztg.*, nieprawdą jest, jakoby podczas przybycia cesarza do Szczecina z szeregow towarzyszeń wojskowych wysłuszonych ozwał się okrzyk: „Niech żyje anarchia!“ Juściś nsiłowano, i to podobno socjaliści, wywołał zaburzenia pokoju, ale policya wszystko w zarodku stłumiła.

Berlin d. 8. listopada.

Przy otwarciu rajchstagu wniesie rząd tylko jedno przedłożenie, mianowicie przeciw stronnictwom wyrotowym. Budżet nie zostanie zaraz na początku wniesiony, aby rajchstag miał czas odbyć ogólną rozprawę nad projektem antywyrotowym przed Bożem Narodzeniem.

Berlin d. 8. listopada.

Berl. Tageblatt donosi z Antwerpii (w Belgii): W nocy z 4. na 5. zaszyły tu krwawe bójkę między liberałami a katolikami. Liberały hurmą uderzyli na lokale stowarzyszeń katolickich i zburzyli je do szczeru. Katolicy bronili się strzelali z rewolwerów. Policya nie tylko się nie wdała, ale owszem kilku policyantów wołało: „Precz z kłochami!“ Liberalni członkowie gwardy municypalnej w mundurach i z bronią towarzyszyli hordzie liberałów. Oburzenie powszechne.

Luksemburg d. 8. Intego.

Parlament luksemburski został otwarty bez mowy tronowej. Niewielki niedobór budżetowy będzie, wedle preliminarza rządowego, pokryty spodziewanem podniesieniem się dochodów cłowych.

Rzym d. 8. listopada.

Z Reggio d' Emilia donoszą: W odbytych procesie przeciw najwybitniejszemu członkowi ligi socjalistycznej wszyscy, prócz jednego, zostali skazani na jeden do trzech miesięcy więzienia. Dep. Prampolini skazany na 3 miesiące.

Nowy Jork d. 8. listopada.

Przy wyborach do Izby posłów zwyciężyli republikanie i będą mieli większość 25 do 35 głosów.

Dział ekonomiczny.

— **Selaganie not jednoręńskich.** Z końcem października było w obiegu już tylko 24 1/2 milionów not jednoręńskich. Wszyskich zaś not państwowych jest obecnie w obiegu za 322 7/8 milionów zł.

— **Ni wypłacalność.** Wiedeński „Creditorenverein“ ogłasza niewypłacalność Salomona Gängera w Krakowie.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 7. listopada 1894. Akcje za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika od 200 zł. m. k. 216 — do 219 —, Kolej Lwów-Czern.-Jasna po 200 zł. w. a. 289-00 do 293-00, Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 418 — do 428 —, Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. — do 215 —.

— **Listy zastawne** na 100 zł. Banku hipot. 6 1/2% los. w 40 lat. 101-10 do 101-80, 5% w 10% prem. 110 — do 110-70, 4 1/2% los. w 50 lat. 100 — do 100-70, Banku krajowego 4 1/2% los. w 51 lat. 100-00 do 100-70, Banku krajowego 4% los. w 57 lat. 96-50 do 97-20, Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% (l. emisja) 97-70 do 98-40, 4% los. w 41 1/2 lat. 97-40 do 98-10, 4% los. w 56-letach 96-60 do 97-50, 4 1/2% los. w 52 lat. — do —.

— **Obługi** za 100 zł. Galic. fundusz propinacyjny 4% 96-70 do 97-40, Bukow. fundusz propinacyjny 5% 101-70 do —, Kom. banku krajowego 5% w. a. l. l. em. 102-00 do 102-70, Pożyczka krajowa 6% w. a. 105 — do —, 4 1/2% 100-00 do 100-70, 4% z roku 1891 95-30 do 96-50, 4% po 200 koron — 100 zł. w. a. z roku 1893 95-50 do 96-50.

— **Losy**: Losy miasta Krakowa 26-50 do 26-50, Losy miasta Stanisława 45 — do 48 —, Monety. Dukat cesarski 5-85 do 5-95. Napo leondor 9-55 do 9-65. Półimperyal 10-15 do 10-20, Rubel rosyjski srebrny 1-36 — do 1-38 —, Rubel rosyjski papierowy 1-34 — do 1-36, 100 marek niemieckich 60-80 do 61-25.

Wiedeń d. 8. listopada.

Po zamknięciu giełdy południowej notowano: Kredyty 391-50, wełny banki kredytowy 492-50, anglobank 177-25, ländlerbank 283-75, kolej państwowe 83-37, lombardy 108-75, elbehal 276-50, akcje tytoniowe 232 —, alpin 103 —, renta majowa 100-35, weg. renta złota 123-20, węgierska renta koronna 97-55, austr. renta koronna 99-50, losy tureckie 69-80, unionbank 301-75, marki —, ruble —.

Berlin d. 8. listopada.

(Telegram Gaz. Nar.) Wczoraj wieczorem notowano na giełdzie: kredyty 235-90 (301-75), lombardy 44-25 (108-03), węgierska renta złota 100-60 (123-41), weg. renta koronna 224-50 (137-28). Cyfry podane w nawiasie (—) oznaczają porównawczy kurs wiedeński t. z. *Wiener Parität*.

Frankfurt d. 8. listopada.

(Telegram Gaz. Nar.) Wczorajszą giełdą wieczorną: Kredyty 319-75 (392-69), lombardy 91-12 (109-40), weg. renta złota 100-75 (123-59), węgierska renta koronna 94-40 (98-20).

Z rynków towarowych.

Lwów 8. listopada. Pszenica nowa 6-25 do 6-75, stara 0 — do 0 —, żyto nowe 4-75 do 5-50, stara 0 — do 0 —, jęczmień brow. 4-50 do 6 —, jęczmień pastewny 0 — do 0 —, owies stary 0 — do 0 —, owies nowy 5-25 do 5-75, rzepak nowy 4-25 do 4-75, nasienie linaie — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 4-25 do 4-75, hreczka — do —, koniczyna czerwona 48 — do 56 —, biała 65 — do 100 —, szwedzka — do —, kminek — do —, anyż — do —, kukurudza stara 0 — do —, nowa — do —, chmiel 25 — do 45 —, spirytus 14 — do 14-50. Waranty na wrzesień — do —.

Uspokobienie mde. Wiedeń 8. listopada. Na poniedziałkowy targ przeprowadzono węgalskich 839, węgalskich 3406, niemieckich 1483 razem 5723 sztuk. Galicyjskie płacono po zł. 55—58, 60, 62, 65, węgierskie 54 do 58, 60, 62, 65, 68, niemie

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
 w Krakowie
 otrzymała i poleca bardzo praktyczne
Rituale Romanum Parvum
 ad usum quotidianum Ecclesiarum
 parochianum
 ad normam Rituale Romani et
 provincialis Petricoviensis.
 Cena egzemplarza opisanego w płożno
 angielskiej 1 złr. 50 ct., zaś w wyborowy
 szarym 2 złr. 88 ct.
 Na przesyłkę należy dołączyć 15 ct.

WEŻE GUMOWE,
PŁYTY GUMOWE
 i inne
Artykuły gumowe
 poleca
 po cenach fabrycznych
FIRMA HANDLOWA
WOLF CZOPP
 we Lwowie, Żółkiewska 2.

Wzywamy p. Adama Fürsten-
 berga do uregulowania rachunków
 w przeciągu dni 8, gdyż w przeci-
 wnym razie stosowne kroki poczy-
 nimy.
 Główna agencja ubezpieczeniowa
 we Lwowie, Sykstyńska 22.
 6144

Dobra tabularne
 w powiecie horodeńskim położone, o 1 1/2
 godziny jazdy gościnnym krajowym od sta-
 cyi kolei lwowsko-czerwonogrodzkiej Turka
 odległe, obszar 670 morgów, z tych 27 m.
 13 m. pastwisk, reszta ornej najlep-
 szej gleby pszennej, są wraz z budynkami
 mieszkalnymi i gospodarskimi nowo po-
 dawanymi i zasiewami ziemniaków pod warun-
 kami przystępnymi natychmiast do sprze-
 dania, ewentualnie też do zamiany na ma-
 jątek lasowy. Szczegółowy udział kance-
 laryjny adwokata Dr. Kajetana Maramorosa
 w Kołomyi. 6165

Zarząd dóbr Kamienopol
 poczta Winniki
 dowiaduje się w celu kupna o
 zarodkowych stajniach chowu
 bydła rasy Algauer.

SANS RIVAL!
Magasin Gorset de Paris
 Lwów, plac Halicki 1. 15
 (w gmachu Banku hipotecznego)
 poleca prawdziwe paryskie
GORSETY DAMSKIE

prawdziwe fiszbinowe najnowsze kroju
 różnokolorowe, jako to: szare, białe, czarne,
 czerwone, fioletowe, niebieskie, bordowe i różowe.
 Gorsety balowy z przedniej białej satyny,
 z rękawem, wysoko lub nisko sznurowany,
 po z. 250, 3, 350.
 Gorset z przedniego białego drelichu, z ro-
 giem, po z. 350, 4, 5, 6.
 Gorset z najlepszego czarnego kłosa, z pod-
 szewką, gradową z rękawem, po z. 3, 4,
 5, 6, 8.
 Gorset z podwójnej materii aksamitowej, wy-
 kwintny, z rękawem, fason najnowszy po
 z. 5, 6.
 Gorset wysoko sznurowany, z drelichu,
 forma gorsetowa, krój eleganci po z.
 350, 4, 5.
 Gorset z jedwabnego atlasu, bardzo wy-
 kwintny, z koronkami i szerokiemi je-
 dwadźmi taśmami po z. 10, 12, 15.
 Gorset dla dam lepszej tuszy, z drelichu
 szarego z gurtom elastycznym, z rękawem,
 po z. 6, 7, 8.
 Sznurowka dla osób w poważnym stanie
 będących, czyli sznurowka dla młodych
 dam karminowych, najlepszy fason, do za-
 pinania z przodu oraz do ściśnięcia lub
 rozszerzenia, albo też wstawka elastyczna
 z najlepszej satyny lub drelichu, po z.
 6, 7, 8, 9, 10.
 Sznurowki dla dziewcząt każdego wieku,
 do trzymania się prosto, z szelkami;
 w najlepszym gatunku, satynowe, z rękawem
 po z. 250, 3, 350, — a la Sirene C. p.
 po z. 350, 450, 5, 650.
 Nouveaux Gorsety Stefanie po z. 350
 4, 5. — Bryle na 5 guzików.
 Gorsety Kras 36—38—40 cm. długości,
 francuski niebiany drelich po z. 3, 350,
 4, 5, 7.
 Gorsety Pancer 34—36 cm. długości, fran-
 cuski niebiany drelich po z. 250, 3, 4, 5.
 Wszystkie części różnej objętości są na składzie.
 Wszelkie zamówienia wykonuje się na miarę.
 Stare gorsety przyjmują do naprawy.

Rogózki,
CHODNIKI
 kokosowe i ceratowe,
LINOLEUM,
Szczotki
 wszelkiego rodzaju
 poleca w wielkim wyborze
O. T. Wincklera Syn
 Lwów, ul. Teatralna 7.

FABRYKA
A. J. Małowski
 we Lwowie, ul. Ormiańska 1. 12
 poleca wyrabiane w swojej fabryce
 korki do beczek i butelek w naj-
 lepszej jakości i tanie do zagra-
 nicznych, także drzewa korkowe i
 kora do mielienia jagód, podszewy
 i koreczki damskie.
 Przechrzestam Szanowna Publiczność przed
 nasładowaniem, które nie wychodzi na
 korzyść odbiorców. 6023
 założona w roku 1877.

Na zime!
 Kaftaniki, Koszule systemu Jägera
 bardzo mocne i ciepłe, sztuka od
 65 ct., 75, 90, 1-10 do najlepszych
 wełnianych po z. 2 80, poleca
Maks Mühlfeld, Lwów, Rynek 39.

KASY
 stare i nowe sprzedaje
 najtaniej
EMIL WEINER
 Włan 1, Salzthurgasse 4

Ceny niższe!
Hotel Krakowski
 w śródmieściu, przy placu Bernar-
 dynskim położony, przebudowany i
 odnowiony, poleca się wspaniałym
 P. T. Publiczności ze względu na
 taniość (pokój gościnny od 50 ct.
 do 2 złr. 80 ct. na dobę z usługą
 i pościelą). 6107
 Tamże do wynajęcia pokoje urzą-
 dzone z pościelą i usługą od 15 złr.
 miesięcznie.
 Zarząd hotelu.

JAN JARZYNA
 jubiler i złotnik
 we Lwowie, plac Maryacki
 poleca swój bogaty za opar-
 tony skład wyrobów jubiler-
 skich, złotych i sre-
 brnych po najniższych
 cenach.

Agencja pani Zaleskiej
 w Paryżu
 4, rue des Apennins, Batignolles
 dostarcza gubernatorów i guwer-
 nantów z dyplomami i bez tak-
 owych jak również bon dla dzieci,
 Francuzek i Angielek. Pani Zale-
 ska przyjmuje na stół i mieszka-
 nie osoby przebywające dla kształ-
 cenia się w Paryżu.

Wiener Niederlage
 der
Deutschen-Wasserwerks-Gesellschaft
 in Höchst a./M.
 Schottenring 8 **Wien I.**, Hessgasse 6.
 Cenniki i katalogi specjalne
 gratis i franco.

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH
 (chińskie srebro)
JÓZEFA FRAGETA
 w Warszawie istniejąca od 1824 roku.
 Magazyn we Lwowie, plac Kapitulny 1. 3
 poleca po cenach umiarkowanych 6163
 nakrycia stołowe, kompletne wyprawy ślubne,
 przybory kościelne i cerkiewne.
 Również przyjmuje wszelkie reperacje.

Centralny Bazar Krajowy
 we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 5, I. piętro
 sprzedaje **wyroby krajowe** jako to:
Sukna, Płótna, Bieliznę stołową,
Kilimy, Makaty,
Wyroby liturgiczne,
koszykarskie,
powroźnicze
koronkowe,
ceramiczne
rzeźbiarskie
 i d. itd.
 Centralnego Bazaru krajowego
 na powszechnej
Wystawie krajowej
 w pawilonie przemysłowym.

Centralny Bazar krajowy
 Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 5, I. piętro.

Moim nakładem wyszedł
„Kalendarz Maryański“
 dla ludu katolickiego, na rok 1895.
 Wielkie wydanie broszurowane.
 Cena 40 ct.
 Treść tekstu nader jedyna i tendencyj religij-
 nej. Wykonanie bardzo gustowne, ozdobi-
 one dwoma wielkimi obrazkami tytułowymi,
 i drukiem kolorowym wykonanym, oraz
 zaopatrzone w winitę okładkową i kartkę
 pamiątkową drukiem kolorowym i w liczne
 rycinie tekstowe.
 Wyciągnij z tego kalendarza:
„Kalendarz Maryański“
 małe wydanie. — Cena 30 ct.
 Zdobiony ten kalendarz pięknym tytułowym obra-
 zkiem drukiem kolorowym wykonany.
 Do nabycia wprost w zakładzie nakładowym,
 jakoteż we wszystkich księgarniach.
Jan Steinbrener
 właściciel katolickiego zakładu nakładowego
 w Winterherdce (Czechy).

Skład kawy i herbaty
ARTURA KOŚCICKIEGO
 pod godłem „Syrjusz“
 we Lwowie
 ulica Ossolińskich 1. 11,
 Filia ul. Trzeciego Maja 1. 2
 poleca 5268
Najprzebieższe
KAWY
 1/2 kilo z. 1.—
Najlepsze
HERBATY
 rosyjskie, chińskie i sławne Liptona angiel-
 skie 1/2 kilo z. 1. do 2 złr.
Koniak czysty, kuracyjny, butelka
 1 złr. 80 ct. do 5.— złr.
Wina leżnicze: Malaga, Madeira, Sherry i
 Lacrima Christi butelka od z. 1.80 do 2.50.

Slabość męska
 skutki szczególnej tajnych grzechów
 młodości oraz innych nadużyć niszczą-
 cych zdrowie, jak pewno i trwale usu-
 nąć, poleca jedynie w licznych wyda-
 niach rozprzeczona książka ilustr.
Dra Ketan'a 5280
Ochrona własna
 Cena wydania polskiego: 1 złr.
 Cena wydania niemieckiego 2 złr.
 Tytuł znalazł w niej objaśnienie
 swych cierpień, a za użyciem kuracji
 w książce tej zaleconej, zupełnie swą
 siłę męską. Za nadaniem franco
 należytości, otrzyma się książkę w ko-
 piercie przez Magazyn Wydawnictwa R.
 M. Biery w Lipsku (Verlags-Magazin
 Leipzig, Neumarkt 34) w Niemczech.

ZNAMOMITE TUTKI NIEKLEJONE
 Niemojowski, zbadane przez miejskie
 laboratorium są do nabycia we wszystkich
 trafikach. 589

Dotąd nieprzewyższony.
W. MAAGERA
 prawdziwy, czyszczony
TRAN Z WĄTROBY
 6087
 przez
Wilhelma Maager'a, w Wiedniu.
 Przez pierwsze znakiomości medyczne zbadany
 z powodzeniem wielkiej strawności przedwzrostkiem
 dziełem zalecanym we wszystkich tych wypadkach,
 w których wskazanym jest ogólne wzmocnienie ca-
 łego organizmu, a zwłaszcza w chorobach piersi
 i płuc, dla poprawienia soków, oczyszczenia
 krwi itp. — Flaszka po 1 złr. w moim składzie
 fabrycznym: Włan, III/3., Her erkt Nr. 3, tu-
 dzież do nabycia we wszystkich aptekach i han-
 dlach cerzynym monarchii austriackiej.
 We Lwowie: u pp. P. Mikolaj, Z. Ruckera, J.
 Beisera, K. Krzyżewskiego aptekarzy, St. Markiewi-
 cza, Karola Bałabana, knpów. — Główny skład dla
 Austrii: W. Maager, III/3., Neumarkt 3.
 Naśladowanie będzie sądowo ścigane.

Pierwszy chrześcijański 5428
Magazyn ubiorów męskich i dla dzieci
 Zaopatrzylem magazyn bogato w doborowe mater-e.
 Wszelkie zatem łaskawe zamówienia wykonuję spiesznie
 według najnowszej mody po cenach nadzwyczaj umiarkowanych.
 Również utrzymuję wielki magazyn gotowych ubiorów wła-
 snego wyrobu dla mężczyzn i dzieci, jakoteż sprawa-
 ych z Wiednia. Jestto więc pierwszy taki magazyn zaby-
 toż istniejących wielu takich magazynów żydowskich, z ta-
 jednak różnicą, że kupione u mnie towary są lepsze i trwa-
 łe i o wiele tańsze, o czem Szan. P. T. Publiczność się już
 przekonała. Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy upra-
 szam uprzejmie o takowe i nadal kreślić się z uszanowaniem
PAWEŁ PIATKOWSKI
 we Lwowie, przy ul. Krakowskiej 1. 30—32.

Ces. król. uprzywilejowana
 rafinerya spirytusu, fabryka rumu, likierów i octu
JULIUSZA MIKOŁASCHA
NASTĘPCÓW
JAKÓB SPRECHER I SPÓŁKA
 poleca najprzedniejsze rosolisy, likiery, sławne wódki
 polskie, starą starą, rumy krajowe jakoteż i zagraniczne,
 koniak, śliwowiec itd.
 Jedyna fabryka w kraju, wyrabiająca bezwonne spirytusy i
alkohol absolutny
 100/100 do celów leczniczych. 4964
 Składy dla miasta Lwowa:
 ulica Kopernika 1. 2, w handlu Wgo M. Riedla plac
 Maryacki i w głównym składzie wód mineralnych
 ulica Karola Ludwika 1. 9.

IAN INNATOWICZ
 we Lwowie ulica Kopernika 1. 3, ulica Halicka 1. 19,
 w Krakowie Sukiennice 1. 20, w Czerwińskich Rynek 1. 2
 poleca
 niezawodne i niezrównane w swych skutkach
MYDŁA LECZNICZE
 jako to:
 Mydło białkowe — używa się przeciw wyrazom i pla-
 mom naskórnym, usuwa szorstkość skóry a cerze nadaje
 czystość i aksamitną miękkość —25
 Mydło borakowe, wpływa bardzo korzystnie na skórę, do-
 kładnie oczyszcza i wybiela skórę. Mydło to jest znako-
 mienie działającym środkiem przeciw opaleniu, przyszy-
 kom i pęcherzykom na twarzy; przeciw pęgniom i zgru-
 bieniu naskórka —25
 Mydło kamforowe — usmierza swędzenie i pieczenie skó-
 ry, usuwa wyrazy i czerwoność nosa z twarzy i rąk —25
 Mydło kamforowo-siarkowe — usuwa czerwoność z twa-
 rzy i nosa, opalenie słoneczne i pęgi — kawałek —30
 Mydło karbolowe — bardzo korzystnie jest myć rękę,
 twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem za-
 bezpieczeństwa się od zakażenia — kawałek —20
 Mydło karbolowo-płaskowe do mycia rąk dla pp. leka-
 rzy i akuserek — kawałek —20
 Mydło kreolinowe zawiera 5% czystej kreoliny, znakomi-
 cie oczyszcza skórę, usuwa przyszcze, liszaje, świerzby,
 trądziki, pęć odświeża i wydelikatnia — kawałek —35
 Mydło siarkowe w wielkim powodzeniem używa się do
 zniszczenia przyszy i wszelkich wyrazów na skórze —25
 Mydło siarkowo-smołowe. — Mydło to składa się z 40%
 smoły a 10% siarki, przeważnie bywa używane na świerzby.
 Mydło to okazało się jako najlepszy środek przy tej śla-
 bości, przewyższyło ono bowiem wszystkie nowe wyna-
 lezione a tak kosztowne środki — kawałek —35
 Mydło smołowo-glicerynowe składa się z 35% gliceryny
 i 10% smoły (dzięgiu), jest pod każdym względem je-
 dnem z najlepszych desinfekcyjno-hygienicznych mydeł
 toaletowych. Jako zwykłe mydło do użycia codziennego,
 jest przez swą desinfekcyjność i skórze zmiekczaającą wła-
 śność znakomitą oraz wypróbowanym środkiem do usu-
 nienia wszystkich nieczystości naskórnych, jako to: pia-
 gów, piam wątrobianych, wągów i t. p. — kawałek —30
 Mydło smołowe zawiera 40% smoły (dzięgiu);
 przyszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocienie nóg
 łupież na głowie — kawałek —30
 Mydło storakowe używa się przy cierpieniach naskórnych
 a przeważnie przy świerzbach — kawałek —30
 Mydło tymolowe zawiera 30% tytoniu — znakomite oczy-
 szcza skórę od wszelkich wyrazów — kawałek —50

Otwarty list
 do naszych Szanownych odbiorców we Lwowie i na prowincji.
 Niżej wymienione towary sprzedajemy po zadziwiająco niskich cenach jak długo zapas starczy:
 1000 modnych mufów dla pań i dzieci 120, 150, —2,
 1—5 zł.
 1000 czapek futrzanych dla pań i dzieci 120, 180,
 220, do —4 zł.
 1000 fanelowych i sukiennych bluzek na jesień i zimę
 250, —3, i —6 zł.
 500 halki włóczęk 250, —4 zł.
 1000 chustek himalajskiej lepszej gatunki —75, 225, do —4
 1000 chustek himalajskiej lepszej gatunki —75, 225, do —4
Konfekcja dla dzieci.
 4000 najmniejszych sukienek na jesień i zimę 180, 250,
 1000 modnych piaszczyków na jesień i zimę od 4 złr.
 i wyżej.
 3000 ubrań dla chłopczyków we wszystkich wielkościach
 po 180, —2, —3 i wyżej.
Szczegółowe nowości:
 watażki, koronki, watażki, kapelusze damskie i dziecięce,
 rękawiczki gładkie, duńskie, wełniane i jedwabne, chustki,
 ponczochy, parosole i do dezożu, bluze jedwabne i wełniane,
 szia frotki, kostynny i negligé.
 nadeszły właśnie we wielkiej ilości i uzupełniają się
 codziennie
 Szczegółowe hurtownia sprzedaje okazyna w oddziale
franek, kap i dywanów.
 5000 kap na stół po 75, 120, 180, 250.
 4000 kap na łóżko po 2—, 250, 3—, 350, 4—.
 300 garniturów „Lewre“ na łóżko, składających się z dwóch
 kap na łóżko i 1 na stół, tkanych nie drukowanych,
 wszystkie 8 sztuk razem 5 złr.
 200 garniturów „Bouffant“ tkanych, składających się z 2 kap
 na łóżko, 1 na stół, wszystkie 3 sztuki razem 6—,
 8—, 9— i wyżej.
 3000 sztuk portier w różnych barwach po 95, 120, 150, 2
 i wyżej.
 900 par franek koronkowych zawsze składających się z 2
 części 125, 150, 2— i wyżej.
 300 kelder z wełnianego atlasu we wszystkich barwach po
 550, 650.
 200 prawdziwych kelder podróżnych (Jägera) 2 metry dłu-
 gich 350, 450, 575, 675.
 1000 koców fanelowych w najlepszym gatunku, 2 metry
 wielkie po 250, 350.
 500 dywanów pod i nad łóżkiem po 150 i 2—, strzyżone
 po 250, 3— i wyżej.
 300 dywanów na ścianę o deseniach perskim, w kwiaty lub
 figury po z. 4—, 5—, 6—, 650 i wyżej.
 80 dywanów salonowych i keślowych przed otarzą, 3 me-
 try długich, strzyżonych 22 złr.
 200 dywanów do pokojów jadalnych 250, 3 metry wielkich
 do 6 złr.
 300 dywanów pół-salonowych 625, 7— i wyżej.
 1000 resztek chodników 8—10 metrów z. 250 i wyżej.
 400 prawdziwych, długich chińskich skór kozich, natural-
 nych 650. Skórki Angora 2— i 250.
 Derki do podłóg 350, 5—, 6—, z imitacją skóry tygry-
 szej 750 i wyżej.
 Dywany salonowe we wszystkich rozmiarach po 5 1/2 metra
 dł.; Pottery i franek koronkowe aż do najlepszych sort.
 Wszelkie z prowincji nadsyłane zlecenia są najsumienniejsz i jak najrychlej.
 Z najgłębszym szacunkiem 5563
Zarząd magazynu au Louvre we Lwowie, plac Kapitulny 3.

Courrier & Comp. 5950
 spadkobiercy
L. Proux & G. Kondratowicz
 Francya Cognac Francya
 dom założony w roku 1850

Prawdziwy koniak francuski wypróbowany i nagrodzony medalem złotym na wystawie lwowskiej, reprezentowany
 w własnym pawilonie „Butelka“. Jedyna polska firma we Francji w samym Cognacu, posiada wielkie zapasy starych
 kuracyjnych koniaków i takowy poleca Szan. Publiczności. We Lwowie sprzedają pp.: Karol Bayer, Jan Bodnar,
 Karol Bałabana, Józef Brzezina, St. Lachowicz, St. Markiewicz, Henryk Mayer, Z. Rucker, Leonard Solecki. Pozo-
 stałe zapasy koniaku wycelowego zakupili i mają na składzie pp.: S. Stachiewicz plac Maryacki i Wewiński aptekarz
 oraz wszystkie renomowane handele na prowincji. August Chrzewski generał zastępca z siedzibą w Krakowie.